

Opis bibliograficzny: Mariusz Łukawski, bez tytułu, [w:] *Mariusz Łukawski. Formy elementarne*, broszura towarzysząca wystawie, Foto-Medium-Art, Wrocław 1979, [s. nlb.]

Uwagi:

Słowa kluczowe: Foto-Medium-Art, fotomedializm, komunikat, znak, sztuka, intermedialność

Tekst:

Po zakończeniu pracy nad tą wystawą zadałem sobie trzy pytania, na które spróbuję odpowiedzieć.

1. Dlaczego prace fotograficzne są tylko częścią wystawy prezentowanej w galerii fotografii, dlaczego pokazują również grafikę czy rysunek?

Zajmując się od ośmiu lat fotografią, starałem się wydobywać jej autonomiczny charakter w relacji do aktualnych problemów sztuki.

Próbując oderwać fotografię od pewnych konwencji jej tworzenia i odbioru, dwa kierunki poszukiwań wydały mi się szczególnie istotne. Jeden wytyczył Z. Dłubak, posługując się zdjęciami jako elementami określonego systemu w „Gestykulacjach” czy „Desymbolizacjach”, czy też w „Oceanie”, gdzie poprzez wielokrotnie powtarzanie jednego zdjęcia naruszył pewien schemat odbioru. W drugim wypadku nacisk był położony na to, aby pozbawić fotografię jej stereotypowo rozumianej więzi z przedmiotem, poprzez uczynienie z fotografii autonomicznego znaku abstrakcyjnego, jak np. w pracy „Ciąg dalszy” W. Bruszewskiego, czy w „Nieskończoności czerni i bieli” J. Olka. Pierwsza droga wynikała może bardziej z istoty fotografii, druga natomiast zbliżała się w swoich poszukiwaniach do prób prowadzonych w malarstwie czy grafice, gdzie pozbycie się więzi znaczeniowej i ikonicznej jest bardziej naturalne i należy jakby do istoty tych środków. Ponieważ równolegle z fotografią zajmowałem się grafiką, ten ostatni problem stał się dla mnie bardzo istotny, a prezentowana tu praca

fotograficzna (wykonana w 1976 roku) była, między innymi, przyczyną tego, że postanowiłem wybrane zagadnienia zrealizować także w innych środkach, tak jak grafika czy rysunek.

Ta zmiana środków, bok tego, że była to warsztatowa próba uwolnienia się od niebezpieczeństwa stylistyki, pokazała również, że jedno medium nie jest zwierciadłem wszystkich aktualnych problemów sztuki.

Dlaczego próbując wykazać konwencjonalność niektórych pojęć sztuki, nie posłużyłem się niekonwencjonalnymi środkami, jak: video, performance, body art? Być może byłaby to postawa bardziej radykalna, działania te są przecież o wiele mniej obciążone stereotypami. Możliwe, ale zależało mi na ukazaniu konwencjonalności niektórych pojęć (takich jak np. kompozycja), a ponieważ pojęcia te zostały wytworzone w klasycznych mediach, używałem tych, nadużytych już środków, próbując dokonać jeszcze jakiegoś wyłomu.

2. Dlaczego wybrałem tytuł wystawy „Formy elementarne”?

W pracach, które ostatnio wykonuję, próbuję naruszyć przyzwyczajenia związane z niektórymi pojęciami sztuki, jak np.: forma, kompozycja, znaczenie, piękno.

Staram się to zrobić poprzez wyrwanie tych pojęć ze stanu pozornej oczywistości i pokazać, że *pojęcia te nie rozumieją się same przez się*, lecz że wynikają zawsze z wcześniejszej konstrukcji. Uważam również, że w obecnej sytuacji sama, dość szybko zmieniająca się, rzeczywistość uniemożliwia długie trwanie takich reguł.

Prace prezentowane na wystawie są bardzo proste, niekiedy nawet prawie mechanicznie wykonane, są pewnego rodzaju prowokacją, mającą na celu wyzwolenie refleksji o tych pozornie oczywistych pojęciach. Ta redukcja środków ma prowadzić w założeniu do zneutralizowania warstwy znaczeniowo-symbolicznej obrazu i sprowadzić te obiekty do realności samej w sobie. To destruktywne działanie staram się wydobyć poprzez pokazanie zasad konstrukcji prac, przez powtarzalność pewnych elementów oraz poprzez sprowadzenie tych prac do form elementarnych. W grafice obrazującej kombinacje trzech kolorów podstawowych, starałem się uzyskać efekt, w którym kolor, będąc podstawowym elementem pracy, pozbawiony jest jednocześnie wszelkich odniesień symboliczno-estetycznych, tak typowych dla zasad tworzenia i odbioru tzw. grafiki artystycznej. Odbiór tego typu prac nie może polegać na przykładaniu gotowych formuł do przedmiotu, ale na znalezieniu stanowiska jak najbardziej oczyszczonego z konwencji. Odbiór byłby więc rodzajem medytacji, wyłączającej odniesienia związane z informacją, ekspresją czy estetyką.

3. Czy jest to propozycja nowa?

Myślę, że nie jest nowa, ale i nie jest też ciągle popularna.

Strzemiński pierwszy zastosował w obrazie strukturę, która miała już znaczenie sama dla siebie. to dzięki niemu oraz pracy takich artystów jak: Ad Reinhardt, Uecker, Morris, Judd, Stażewski czy Dłubak kategoria obrazu jako pewna całość, określona poprzez kompozycję oraz pewne symboliczne odniesienia, przestaje powoli obowiązywać. Chciałbym powołać się na unizm Strzemińskiego, na manifest Ad Reihardta, w którym starał się on wymienić wszystkie elementy konstruuujące obraz, a następnie postulował odrzucenie ich.

Chciałbym również powołać się na koncepcję Dłubaka – rozumienia sztuki jako „znaku pustego”, oraz na malarstwo konkretne Ueckera.